

„Zaczarowane Wzgórze”



to miejsce, które powstało z pasji – dla ludzi, którzy kochają przebywać na łonie natury wśród przyjaznych zwierząt oraz chcą w oryginalny i aktywny sposób spędzać czas wolny.

To miejsce, które zrodziło się z marzeń.

Marzeń o koniach, przestrzeni, pięknych widokach, o gościach, którzy zapomną co to pędzący czas, pijąc pod dębem herbatę lub napar z mięty.

Gospodarstwo „Zaczarowane Wzgórze” w Czaławiu znajduje się w otoczeniu cudownych łąk z panoramą na Pogórze Wielickie i Beskid Wyspowy i w tak pięknych okolicznościach przyrody dnia 11 maja znalazły się przedszkolaki z grupy 6, które już od kilku dni, podekscytowane, czekały na ten wyjazd z niecierpliwością.



Wstaliśmy wcześniej rano, a niektórzy w ogóle nie mogli spać z wrażenia, aby już o 8.00 wyruszyć ku konnej przygodzie. I już u wrót gospodarstwa witały nas gromady pięknych koni przeróżnych ras (szetlandzkie, felińskie, koniki polskie, tinkery), które zapraszały nas do podziwiania gór wprost z ich grzbietu.





I tak też było. Po krótkim odpoczynku i posileniu się w altanie mieliśmy okazję przekonać się na własnej skórze jak to jest stać się jeźdźcem wierzchowca. Byliśmy w wiejskim zoo gdzie karmiliśmy kozy, owce, króliki i świnki morskie przywiezionymi

przez nas marchewkami, jabłkami i liśćmi kapusty, a najbardziej niesforna kózka o imieniu Papryka skosztowała nawet banana. Zjadła go razem ze skórą! ☺

Mieliśmy niesamowitego farta, gdyż w naszej obecności tuż spod mamy kwoki z jajeczek wykluły się dwa małe kurczątka, a poza tym każdy z nas mógł się podszkolić w gospodarskim fachu i przejść szkolenie w dojeniu mleka w czym niewątpliwie pomogła nam krówka Czesia.



Poznaliśmy fazy rozwoju jaj, nauczyliśmy się odróżniać gatunki ptaków domowych i wskazać ich jaja. Po obiedzie czekała już na najbardziej odważnych ścieżka przyrodnicza, po której musieliśmy przejść na bosaka. A było to nie lada wyzwanie, gdyż ścieżka usłana była ze słomy, patyków, kory oraz łupin ze słonecznika i chociaż trochę kuło to wszystko w stopy byliśmy z siebie dumni bo każdy z nas sprostął temu wyzwaniu.





Po nieokiełznanych harcach na placu zabaw i skokach na trampolinie wybraliśmy się na malowniczą wyprawę w głąb lasu, gdzie poznaliśmy survivalowy sposób rozpalania ogniska i prawie każdemu udało się wykrzesać iskry syntetycznym krzesiwem. Strzelaliśmy też do celu z dmuchawek i tu nawet dziewczyny okazały się mistrzyniami celności.

Cudowna, słoneczna pogoda, malownicze widoki, urokliwe altanki i zagajniki, cudowni ludzie, piękne konie wśród kwiecistych łąk, a także wspaniała zabawa, niezapomniana atmosfera i magia tego wzgórza

sprawiły, że oczarowani, a raczej „zaczarowani” tym miejscem obiecaliśmy sobie, że wrócimy tam na pewno nie raz.



opracowanie – Małgorzata Sroka